Tydzień Bibliotek 2014

czyli „Czego się nie robi, żeby zwabić studenta do biblioteki...”

Cytat w tytule to komentarz, który pojawił się na naszym profilu facebookowym (naszym, czyli Biblioteki Głównej AGH) pod kolażem zdjęć z tegorocznego kiermaszu charytatywnego. Zdjęcia przedstawiały kolegę H. z puszką na datki (oczywiście dobrowolne), stół pełen jedzenia (przez nas samych przygotowanego) oraz zainteresowanych darczyńców kręcących się przy zebranych specjalnie na kiermasz książkach i płytach. Cóż odpowiedzieć w takim przypadku? Spontaniczna reakcja social medialna kolegi P.: „Nie musimy wabić studentów do biblioteki, bo sami chcą przychodzić. Wabiliśmy do wsparcia dzieciaków z chorobami nowotworowymi”. Sama prawda.

fot. BG AGH

Można by rozpocząć dyskusję, czy do biblioteki faktycznie trzeba dziś kogoś wabić? Czy jesteśmy zmuszeni na siłę przyciągać użytkowników wymyślaniem różnorakich atrakcji, czy też może potrzeba zdobywania informacji i wiedzy (rzetelnej i wiarygodnej oczywiście) jest ciągle na tyle silna, że fakt naszego istnienia – ot tak, po prostu – jest oczywisty? Po co w ogóle instytucje takie jak biblioteka „bawią się” w organizację jakichś tam kiermaszów, wystaw czy prelekcji zamiast skupić się na jak najlepszym wykonywaniu działalności usługowej? Dyskusję ową zostawiamy innym. Niezależnie od opinii, działamy nie tylko udostępniając zbiory i informacje – i nie bacząc na nic, w ramach XI Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, zorganizowaliśmy… kiermasz, wystawę i prelekcję.

Open space

Tym, którzy 21 maja – podobnie jak w zeszłym roku – przyłączyli się do naszego kiermaszu charytatywnego, idei przedsięwzięcia tłumaczyć nie trzeba. Dla niewtajemniczonych – miał on być eventem wpisującym się w ramy Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, obchodzonego co roku od 8 do 15 maja. Rok temu pomysł się spodobał. My, bibliotekarze, bawiliśmy się świetnie, wychodząc naprzeciw użytkownikom poza stereotypowe mury cichych pomieszczeń bibliotecznych – nawet jeśli nie zawsze są one ciche i o dziwo cieszą oko po długim remoncie. Sporą radość sprawiły nam przygotowania, jeszcze większą widok tylu osób zainteresowanych akcją, szperających w stosach książek i płyt, pałaszujących przysmaki przez nas przygotowane – bo przecież nie poprzestajemy wyłącznie na czytaniu książek kucharskich… Co więcej, na rzecz Krakowskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt zebraliśmy wtedy ponad 3500 zł, czyli kwotę, która stanowczo przerosła nasze najśmielsze oczekiwania. Najważniejsze jednak było dla nas entuzjastyczne podejście środowiska uczelni i liczne głosy, by kiermasz powtórzyć – co też zgodnie z obietnicą uczyniliśmy. W tym roku, ze względu na nagromadzenie innych zadań oraz niezbyt przyjazną aurę, przełożyliśmy wydarzenie poza ramy czasowe Tygodnia Bibliotek. Zmienił się cel naszej zbiórki, bowiem tym razem pieniądze – 3908,94 zł – trafiły na konto Fundacji na rzecz Dzieci z Chorobą Nowotworową „Wyspy Szczęśliwe”, działającej przy Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie. Stały punkt programu stanowiła możliwość wyboru czegoś dla siebie spośród jeszcze większej liczby książek i płyt różnego rodzaju (audiobooki, programy komputerowe, gry, muzyka, filmy) oraz skosztowania domowej roboty słodkości, chleba i dodatków do niego (na nasz stół oprócz smalcu, masła czosnkowego i ogórków trafił nawet hummus). Nowością była obecność artystów związanych z Piwnicą pod Baranami – Piotra „Kuby” Kubowicza i Sergiusza Orłowskiego, którzy uświetnili występami naszą akcję, za co serdecznie im dziękujemy. Dziękujemy również wszystkim, którzy do puszek wrzucili choćby najmniejszy dobrowolny datek, bo właśnie takie gesty motywują nas jeszcze bardziej do działania.

Open door

12 maja uroczystego otwarcia wystawy „Walery i Ferdynand Goetlowie w sozologii i literaturze” dokonała mgr Ewa Dobrzyńska-Lankosz, Dyrektor Biblioteki Głównej AGH oraz prof. Zbigniew Kąkol, Prorektor ds. Nauki. W tematykę wystawy wprowadził zebranych dr inż. Piotr Chrząstowski, wnuk Walerego Goetla, pracownik Wydzia-

fot. BG AGH

fot. BG AGH

łu Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej AGH, pomysłodawca i współrealizator wystawy oraz właściciel wielu eksponatów prezentowanych w BG. Wystawa, którą oglądać można do 11 lipca w holu przed wejściem do Czytelni Głównej na I piętrze, została zorganizowana we współpracy z Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie oraz Muzeum AGH. Przedstawia sylwetki braci Goetlów – Walerego, geologa, byłego rektora AGH oraz Ferdynanda, poczytnego kiedyś pisarza i publicysty. Na rozpisywanie się tu o wszystkich zasługach i osiągnięciach tych postaci nie ma miejsca, podobnie trudno było na ograniczonej przestrzeni zaprezentować każdy aspekt szerokiej działalności braci. Walery Goetel w naszym środowisku uczelnianym znany jest przede wszystkim jako rektor Akademii Górniczej, dzięki któremu przetrwała ona II wojnę światową i funkcjonuje do dziś w Krakowie. Był on również wybitnym geologiem – zapoczątkował m.in. rozwój nowej, interdyscyplinarnej gałęzi nauki, nazwanej przez niego sozologią, która łączy w sobie problematykę ochrony przyrody z racjonalnym użytkowaniem jej zasobów. Ferdynand z kolei zasłynął w okresie międzywojennym jako prozaik, dramaturg, scenarzysta i publicysta, który w latach 1921–1925 był sekretarzem Rektora Akademii Górniczej w Krakowie. Obu braci cechowało uwielbienie dla gór oraz działalność społeczna. Walery latami działał na rzecz ochrony środowiska i rozwoju parków narodowych, przewodził także nauczaniu konspiracyjnemu tajnej wówczas uczelni. Ferdynand z kolei w 1943 roku, za wiedzą Delegatury Rządu na Kraj, wziął udział w pracach niemieckiej komisji, która badała groby polskich oficerów w Katyniu. Po wojnie, jako niewygodny świadek zbrodni katyńskiej, został oskarżony o kolaborację z Niemcami. Opuścił Polskę w 1945 roku i mimo oczyszczenia z zarzutów nie powrócił do kraju.

fot. Z. Sulima

Na wystawie znalazły się unikatowe eksponaty, w wielu przypadkach prezentowane publicznie po raz pierwszy, ponieważ dotąd stanowiły prywatne zbiory rodziny. Do najciekawszych należą m.in. liczne fotografie pochodzące z wypraw braci w góry czy też z wyjazdów zagranicznych Walerego, dokumenty prywatne i służbowe, doktoraty honoris causa oraz odznaczenia i medale przyznane Waleremu, przedmioty osobiste – jak choćby rakieta tenisowa czy torba geologiczna, publikacje obu braci. Okazji do zobaczenia tylu cennych i jednocześnie kształcących rzeczy na temat dwóch ciekawych i zasłużonych na wielu płaszczyznach osób może już nie być – zatem zapraszamy w nasze progi.

Open mind

Innym wydarzeniem zaplanowanym na czas trwania Tygodnia Bibliotek była prelekcja p. Karoliny Grodeckiej na temat Open AGH, a dokładniej – modułowych e-podręczników, nad których stworzeniem i udostępnianiem na platformie uczelnianej trwają intensywne prace. Spotkanie to miało charakter otwarty, jednak głównym jego założeniem było przybliżenie zagadnienia nam, bibliotekarzom,

fot. Z. Sulima

czyli osobom, które mają doskonałą świadomość rozwoju technologicznego i kierunku zmian w udostępnianiu informacji, przenoszącym się w coraz większym stopniu do sieci. Funkcjonowanie otwartych, dostępnych na licencji Creative Commons e-podręczników nie wpłynie zasadniczo na działalność samej Biblioteki Głównej, nie zapominamy jednak, że dobry bibliotekarz to osoba, która orientuje się w tym, co dzieje się dookoła i wychodzi temu naprzeciw. Czekamy na dalszy rozwój projektu i trzymamy kciuki za powodzenie przedsięwzięcia.

Czy dzięki któremuś z tych wydarzeń udało nam się kogoś zwabić do Biblioteki? Jeśli tak, bardzo nas to cieszy. Jeśli nie, spełnione zostały inne zadania, które stoją przed bibliotekami, zwłaszcza akademickimi, jak choćby promocja czytelnictwa, szerzenie wiedzy na różne sposoby, ale też poszerzanie wiedzy własnej i ulepszanie warsztatu pracy. Biblioteka bez użytkownika nie istnieje, jednak by użytkownik był zadowolony, biblioteka musi się otwierać, a bibliotekarz rozwijać. Pracujemy nad tym – i o zgrozo – daje nam to frajdę.

Justyna Stanek
Biblioteka Główna AGH